Jak mógł wyglądać Mikołaj Kopernik? (str. 5)

www.dk.com.ua

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 10
(353)
maj
2009
Tytuł istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

TYMOSZENKO pogratulowała Polakom

Główne obchody 20. rocznicy pierwszych częściowo wolnych wyborów parlamentarnych z 4 czerwca 1989 odbyły się w Krakowie. Na Wawelu spotkali się premierzy Polski, Czech, Litwy, Rumunii, Ukrainy i Węgier oraz kanclerz Niemiec.

Przedstawiciel Ukrainy premier Julia Tymoszenko podczas uroczystości w Katedrze Wawelskiej gratulowała Polakom, że jako pierwsi doprowadzili do zniszczenia reżimu totalitarnego.

„Wybory w Polsce 20 lat temu, stały się prawdziwym punktem zwrotnym w historii. To był moment, w którym pokojowa zmiana demokratyczna była już nie do odwrócenia. Cieszę się, że to właśnie Polacy doprowadzili do zniszczenia reżimu totalitarnego. My na Ukrainie, w tamtym czasie, byliśmy bardzo ostrożni, nasi ludzie obserwowali Polaków i marzyli, że taki dzień i dla nas też nadejdzie - mówiła Julia Tymoszenko i przypominała, że Polska była pierwszym postkomunistycznym krajem, w którym przeprowadzono demokratyczne wybory.

„20 lat temu nie byliśmy w stanie nawet sobie wyobrazić tego, że Polska i Ukraina będą wspólnie przygotowywały Euro 2012. A teraz przygotowujemy - podkreślała z zadowoleniem. Aczkolwiek podczas rocznicowego święta przypomniała też europejskim przywódcom, że „Projekt europejski" nie został jeszcze w pełni zakończony. Przy okazji J. Tymoszenko podziękowała Polakom, m.in. swojemu przyjacielowi Donaldowi Tuskowi i byłemu prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu za to, że Polska jest jednym z tych krajów, który stara się przygotować Ukrainie drogę do struktur europejskich.

Podczas równoległych uroczystości w kolebce „Solidarności" Gdańsku premier Donald Tusk podziękował Lechowi Wałęsie za walkę, jaką podjął na rzecz obalenia komunizmu. Zaapelował też o to, by legenda i pamięć o takich ludziach jak Lech Wałęsa nigdy nie wygasły.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność" Janusz Śniadek zaapelował o uczciwy rachunek sumienia i przeanalizowanie zarówno sukcesów, jak i niepowodzeń Polski w ostatnich dwudziestu latach.

Prezydent RP Lech Kaczyński złożył kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniowców oraz wziął udział w uroczystej Mszy Świętej, której przewodniczył prymas Józef Glemp. W okolicznościowym przemówieniu prezydent mówił o konieczności edukacji i przedstawienia młodym ludziom historii „Solidarności".

GW-DK

W Obuchowie po raz drugi

W końcu maja wydział Prasy i Informacji Ambasady RP na Ukrainie zorganizował dwudniowe warsztaty dla dziennikarzy mediów polonijnych Ukrainy. Już po raz drugi dziennikarzę spotykają się w ośrodku delegatury zakonu Misjonarzy o. Oblatów MP Niepokalanej w Obuchowie (obw. kijowski). Poprzednio spotkali się tam akurat rok temu.

Dziennikarze przybyli z różnych zakątków kraju wysłuchali dwóch referatów prelegentów z Polski. Pierwszy referat (dr Maciej Miżejewski, UJ) przedstawił przegląd rozwoju polskich mediów w ciągu ostatnich 20 lat transformacji po PRL-u i obecny stan rynku medialnego w Polsce.

Na szczególną uwagę zasługuje powstanie w RP, po upadku byłego systemu niezależnej prasy, nadawców komercyjnych i publicznych. O ostatnich, publicznych, Ukraina tylko marzy. Są to media elektroniczne, które zmieniły państwowy status prawny przekształcając się w spółki akcyjne skarbu państwa z określonym modelem finansowania, zadaniach ustawowych i uczestnictwem publiczności. Uczestnictwo to nie tylko przewiduje opłaty abonamentowe (do niedawna) obywateli lecz także ich udziały w zarządzaniu tematyką kanałów. Tu prelegent wspomniał też o programach dla mniejszości narodowych, tak, niestety, rzadkich w naszym eterze radiowym i telewizyjnym. Walka o publiczność mediów przeciwko ich prywatyzacji trwa w Polsce do tej pory. Przynajmniej ostatnie propozycje partii władzy dotyczące nowelizacji ustawy medialnej, czy likwidacji opłaty abonamentowej opozycja oceniła jako próbę likwidacji mediów publicznych.

Ciąg dalszy na str. 2

Główny organizator warsztatów I radca Ambasady RP, kierownik Wydzialu Prasy i Informacji Jarosław Rybak w drugim dniu spotkania zaprosił do udziału Ambasadora RP na Ukrainie Jacka Kluczkowskiego (C) oraz Konsula Andrzeja Słomskiego (P)

Refleksje potargowe

W SALONACH KSIĄŻKI KRYZYSU NIE WIDAĆ

54. Międzynarodowe Targi Książki w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie w dniach 21 - 24 maja br. - to bodaj największe wydarzenie kulturalne w stolicy

W tym roku - na jego salony zjechało 500 wystawców z 30 krajów świata, prezentując bogaty dorobek wydawniczy, nie odbiegający ilościowo od ofert ubiegłorocznych - ku uciesze tłumnie odwiedzających czytelników i miłośników słowa pisanego i ich autorów. Była to więc rewia i gala twórczych umysłów autorów polskich, którzy dominowali na tej prestiżowej ekspozycji, jak i zagranicznych, w tym niemieckich, brytyjskich, francuskich i włoskich, a także japońskich, po 15-tu latach nieobecności - chińskich, amerykańskich, a nawet z Republiki Południowej Afryki, gospodarza najbliższych mistrzostw świata w piłce nożnej.

Oferta asortymentowa - bogata i różnorodna, jak zawsze - od literatury pięknej, przez książki popularno-naukowe, po poradniki językowe i krajoznawczo-turystyczne. Gościem honorowym tegorocznej ekspozycji była Rada Europy obchodząca 60-lecie powstania. To wizytówka ogólna.

Przez dwa dni pobytu na targach - odwiedziłem kilkadziesiąt stoisk, z akcentem na zagraniczne, w tym krajów wschodnich, a więc rosyjskie, białoruskie i ukraińskie. To ostatnie – skromne „do bólu", w stosunku do rosyjskiego czy białoruskiego. To chyba jedna z nielicznych oznak wpływu kryzysu finansowego na branżę wydawniczo - książkową. Na Ukrainie - z całą pewnością. Mnie, jako ekonomistę, interesowała książka ekonomiczna.

Ciąg dalszy na str. 6

Media

W Obuchowie PO RAZ DRUGI

Ciąg dalszy ze str. 1

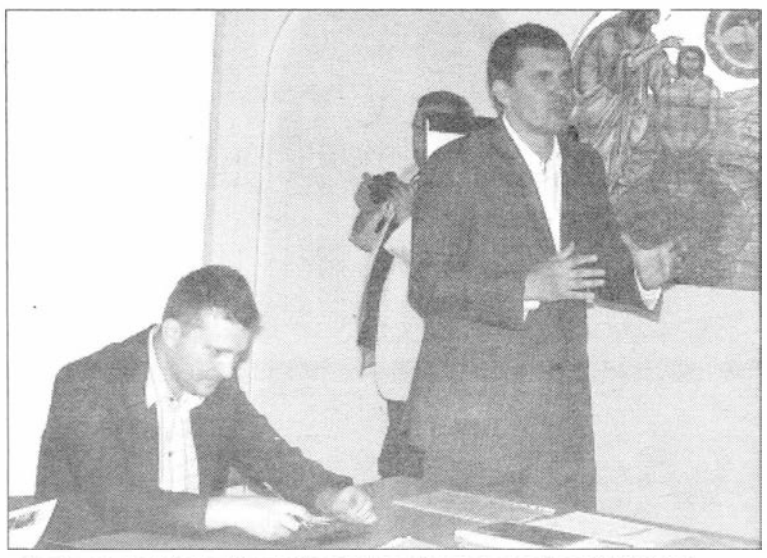

„Media są powołane do uzyskania i przekazania społeczeństwu tej informacji, którą władza chce ukryć" - mówił dr Miżejewski (P) - na zdjęciu, obok wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Piotra Bajora (L)

Mówiąc o obchodach w tym roku 20. rocznicy pierwszych pluralistycznych wyborów w Polsce dr Miżejewski wspomniał o likwidacji w 1990 r. dwóch głównych barier stojących na przeszkodzie demokratycznym zmianom w systemie medialnym – cenzury i monopolu państwa w eterze. Priorytetem odtąd miało być nie wzmacnianie aparatu władzy, a informowanie społeczeństwa i kontrola działań władzy. „Media są powołane do uzyskania i przekazania społeczeństwu tej informacji, którą władza chce ukryć – mówił dr Miżejewski – Uczyli mnie tego na szkoleniu w BBC na początku lat 90ch".

W zakresie praw i obowiązków dziennikarzy prelegent mówił też o często występującej, w tym i w Polsce, niedoskonałości prawa prasowego. Jednak na niedoskonałość tego prawa można byłoby przymknąć oko, gdyby przynajmniej sam dziennikarz spełniał pokładane na niego nadzieje, czyli w swoim zawodzie śmiało korzystał z prawa do informacji, prawa do krytyki, z obowiązku głoszenia prawdy, przestrzegania szczególnej staranności i rzetelności, z obowiązku ochrony cudzych dóbr osobistych.

Drugi referat (dr Piotr Bajor, UJ) poświęcony był polityce zagranicznej Polski oraz aktualnym rocznicom w 2009 r. - takim jak 5-lecie członkostwa Polski w UE i 10-lecie w NATO, 70. rocznica wybuchu II wojny światowej. W zakresie polityki zagranicznej, zdaniem prelegenta, istotnym osiągnięciem jest projekt Unii Europejskiej powstały z inicjatywy Polski i Szwecji tzw. „Wschodnie Partnerstwo", czyli wsparcie rozwojowe UE dla Ukrainy, Mołdawii i Gruzji. Wystąpieniom prelegentów towarzyszyła ich ożywiona rozmowa ze słuchaczami.

Temat Wschodniego Partnerstwa kontynuował na swojej konferencji prasowej w drugim dniu warsztatów ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski. Podkreślił on, że projekt ten nie jest projektem politycznym, lecz skierowanym na upodobnienie Ukrainy do krajów europejskich w aspekcie rozwoju infrastrukturalnego np. energooszczędności, rozwoju regionów w procesie decentralizacji, gdy taka nastąpi, i tworzeniu tam przedsiębiorstw, banków komunalnych. etc. Czyli chodzi o wsparcie faktycznej europeizacji Ukrainy poprzez dostosowywanie do standardów europejskich. Unia Europejska wydzieliła na te cele około 600 milionów euro do 2012 roku. Przy czym te pieniądze będą dane nie „w ciemno", lecz na konkretne, odpowiednio uzasadnione projekty.

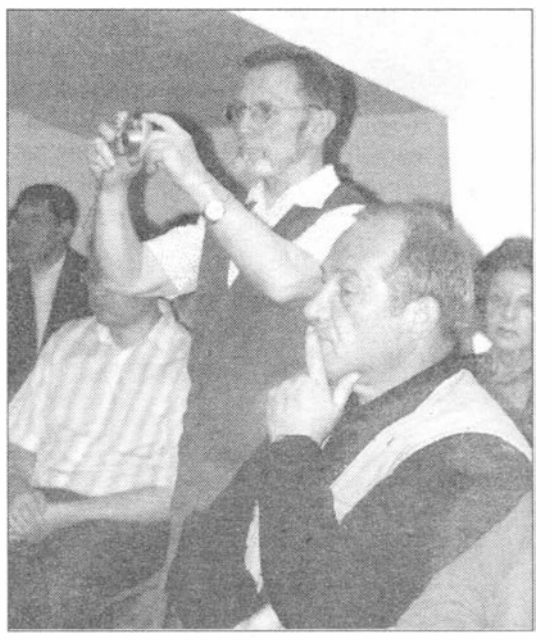

Roboczy moment warsztatów

Odpowiadając na pytanie czy Wschodnie Partnerstwo zawiera jakoś część humanitarną np. w zakresie wsparcia i obrony praw mniejszości narodowych ambasador powiedział, że Unia jak wewnątrz tak i na zewnątrz nie ma jedynej polityki w kwestii humanitarnej, w zakresie kultury i oświaty, i że są to sprawy dotyczące suwerenności poszczególnych państw, odpowiednio do ich możliwości finansowych oraz dotyczące umów dwustronnych jak np. umowy polsko-ukraińskiej w tej kwestii. Na pytania dziennikarzy dotyczące spraw wizowych i Karty Polaka odpowiadał też obecny na sali konsul Andrzej Słomski.

Warsztaty stały się świetną okazją dla obcowania kolegów po piórze

Warsztaty były też świetną okazją dla obcowania kolegów po piórze, omówienia konkretnych spraw dotyczących rozwoju polskich mediów Ukrainy, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich na Ukrainie, dwustronnej współpracy.

Borys DRAGIN

(Zdjęcia : A. Płaksina)

Wystawa

„Polska i Polacy na przełomie wieków"

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku we współpracy z lokalnymi partnerami ukraińskimi zorganizuował prezentację autorskiej wystawy krakowskich fotografików Małgorzaty i Jerzego Karnasiewiczów pod tytułem „Polska i Polacy na przełomie wieków". Wystawa, której ekspozycja w Łuckim Okręgu Konsularnym rozpoczęła się w maju 2009 roku, była wcześniej prezentowana na wschodzie Ukrainy (Kramatorsk, Donieck, Ługańsk, Charków), gdzie spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem.

Ярослав Стручинский и Кшиштоф Гурецкий знакомы с детства. Оба родились в Гневе. С 1990 г. связаны профессиональной деятельностью, когда Ярослав занял должность директора Центра культуры города и гмины, находящегося в Замке, а Кшиштоф стал инструктором по изобразительному искусству. С 1992 года вместе ставят спектакли, инсценировки и рыцарские турниры, напр.: «Путешествие в прошлое», «Виват, Ваза!», Международный конный рыцарский турнир на меч Яна III Собеского. Благодаря этому Гневский замок считается одним из главных центров распространения истории в Польши.

Каштелян Ярослав Стручинский в немецких готических доспехах и полковник Кшиштоф Гурецкий в шляхетском одеянии 17 века. Площадь турниров, Гнев, 2006.

Konsul Generalny RP w Łucku Tomasz Janik objął nad wystawą Patronat Honorowy.

Prezentacja wystawy Polska i Polacy na przełomie wieków w Łuckim Okręgu Konsularnym rozpocznie się od Berdyczowa. Ekspozycja przewidziana jest w terminie 17 maja – 18 czerwca w Muzeum Historii Miasta Berdyczowa. Muzeum mieszczące się przy ul. Soborna Płoszcza 25, czynne jest od poniedziałku do soboty w godz. 9 -18. Telefon kontaktowy: +380 414 32 44 07. W późniejszym okresie planowane są ekspozycje w Łucku oraz Równem.

Z Kraju

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w POLSCE

Wybierano 50 europosłów wśród 1293 kandydatów z 12 komitetów wyborczych. W głosowaniu wzięło udział ponad 7,4 mln osób. Oddano ponad 132 tysiące głosów nieważnych. Frekwencja wyborcza wyniosła 24,53%.

PO zdobyła 44,43 procent głosów, **PiS** 27,4 proc., **SLD-UP** 12,34 proc., **PSL** 7,01 proc.

Poza Parlamentem Europejskim znalazły się: Centrolewica (2,44 proc.), Prawica Rzeczpospolitej (1,95 proc.), Samoobrona (1,46 proc.), Libertas (1,14 proc.), Unia Polityki Realnej (1,1 proc.), Polska Partia Pracy (0,7 proc.), Polska Partia Socjalistyczna (0,02 proc.)i Naprzód Polsko-Piast (0,02). Ugrupowania te nie przekroczyły 5-procentowego progu wyborczego.

Platformę Obywatelską reprezentować będą: Piotr Borys, Jerzy Buzek, Małgorzata Handzlik, Jolanta Hibner, Danuta Hubner, Danuta Jazłowiecka, Elżbieta Jędrzejewska, Filip Kaczmarek, Lena Kolarska-Bobińska, Janusz Lewandowski, Krzysztof Lisek, Elżbieta Łukacijewska, Bogdan Marcinkiewicz, Sławomir Nitras, Jan Olbrycht, Jacek Protasiewicz, Jacek Saryusz-Wolski, Joanna Skrzydlewska, Bogusław Sonik, Róża Thun, Rafał Trzaskowski, Jarosław Wałęsa, Paweł Zalewski, Artur Zasada, Tadeusz Zwiefka.

PiS zdobyło 15 mandatów: Adam Bielan, Tadeusz Cymański, Ryszard Czarnecki, Marek Gróbarczyk, Michał Kamiński, Paweł Kowal, Jacek Kurski, Ryszard Legutko, Marek Migalski, Mirosław Piotrowski, Tomasz Poręba, Konrad Szymański, Jacek Włosowicz, Janusz Wojciechowski, Zbigniew Ziobro.

SLD-UP zdobyło 7 mandatów: Lidia Geringer d'Oedenberg, Adam Gierek, Bogusław Liberadzki, Wojciech Olejniczak, Joanna Senyszyn, Marek Siwiec, Janusz Zemke .

Z list PSL do europarlamentu dostali się: Andrzej Grzyb, Jarosław Kalinowski, Czesław Siekierski.

Z Internetu

СТИПЕНДІАЛЬНА ПРОГРАМА МІНІСТРА КУЛЬТУРИ І НАЦІОНАЛЬНОЇ СПАДЩИНИ РЕСПУБЛІКИ ПОЛЬЩА „GAUDE POLONIA"

· Національний Центр Культури у Варшаві оголошує конкурс на отримання піврічної стипендії у Польщі в рамках стипендіальної програми Міністра культури і національної спадщини Республіки Польща „Gaude Polonia".

Програма „Gaude Polonia" призначена для молодих митців і перекладачів польської літератури з країн Центрально-Східної Європи.

Стипендіальна програма триватиме у Польщі з 1 лютого до 31 липня 2010 року. Відбір стипендіатів відбудеться шляхом конкурсу. Від кандидатів вимагається володіння польською мовою на початковому рівні. ***Заяви про участь у програмі прийматимуться до 15 жовтня 2009 року.***

Піврічна стипендія у Польщі призначена для ознайомлення з сучасною польською культурою та удосконалення творчої майстерності під керівництвом відомих польських митців та установ у найбільших і найвідоміших центрах польської культури. Оператором стипендіальної програми „Gaude Polonia" є Національний Центр Культури у Варшаві.

КРИТЕРІЇ:

- громадянство і місце постійного проживання в Україні;
- повна вища освіта;
- знання польської мови на рівні, достатньому для спілкування.

ПРАВИЛА ПРИЙОМУ:

· оголошення про відкритий конкурс у пресі;

· відбір найкращих кандидатів за результатами 3-етапного конкурсу:

I етап - оцінювання кандидатів за формальними критеріями;

II етап - оцінювання проектів перебування у Польщі, запропонованих кандидатами;

III етап - остаточний набір.

НЕОБХІДНІ ДОКУМЕНТИ:

а) - заповнений формуляр анкети про надання стипендії "Gaude Polonia" Міністра культури і національної спадщини Республіки Польща;

- не менш ніж 2 рекомендації професорів або мистецьких установ, творчих спілок, товариств тощо польською мовою

- копія диплому про закінчення вищого учбового закладу разом з нотаріально завіреним перекладом на польську мову;

- копії дипломів, відзнак з конкурсів, фестивалів, курсів, виставок тощо разом з перекладом на польську мову;

- копії рецензій разом з перекладом на польську мову;

- проект перебування у Польщі (до 2 сторінок), викладений за наступними пунктами:

б) власної професійної кар'єри; ***в)*** установи, де працює кандидат; ***г)*** країни;

- об´рунтування участі у програмі "Gaude Polonia".

ФІНАНСОВІ ТА ОРГАНІЗАЦІЙНІ УМОВИ:

- стипендіат щомісяця отримує стипендію у розмірі 3000 (три тисячі) злотих brutto;

- на період отримання стипендії стипендіат забезпечується місцем проживання;

- стипендія призначена на період з 1 лютого до 31 липня 2010 року;

- стипендіат повинен придбати гарантійний поліс на випадок хвороби та нещасливий випадок на період перебування у Польщі (у рідній країні або у Польщі);

- стипендіат сам покриває витрати на приїзд до Польщі та повернення додому.

ЗАЯВИ КАНДИДАТІВ:

- кандидати на отримання стипендії "Gaude Polonia" повинні надсилати свої заяви за посередництвом польської дипломатичної установи: ***Польський Інститут у Києві: 01030 Київ, вул. Б. Хмельницького, 29/17, тел. (044) 288-03-04, 278-16-01, 278-30-65, факс 288-02-86;***

- одночасно копії заяв можна надіслати до Національного Центру Культури у Варшаві: ***факс (+48 22) 2-100-104, e-mail: nck@nck.pl***

ТЕРМІН НАДСИЛАННЯ ЗАЯВ:

- термін надсилання документів (заява, рекомендаційні листи, копії диплому, рецензій тощо) - ***до 15 жовтня 2009 року.***

АНКЕТА:

Бланк анкети та інформацію стосовно стипендіальної програми можна знайти на Інтернет-сторінках:

- ***Польського Інституту у Києві: http://www.polinst.kiev.ua***
- ***Посольства Республіки Польща у Києві: http://www.kijow.polemb.net***
- ***Національного Центру Культури у Варшаві: http://www.nck.pl***

Święto nauki i sztuki

Z życia ośrodków

W końcu maja br. na Wydziale Ekonomicznym Kijowskiego Uniwersytetu Slawistycznego odbył się Dzień Otwartych Drzwi.

Święto zaszczycili swoją obecnością honorowi goście: wicekonsul Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Kijowie Magdalena Okaj, dyrektor „Domu Polskiego" w Kijowie Maria Siwko, prezes Stowarzyszenia Polaków „Zgoda" im. M. Malowskiego Roman Malowski, profesorowie Włodzimierz Duma i Bronisław Zgałat-Łoziński.

Zaproszeni zwrócili się do kierownictwa, wykładowców i studentów ze szczerymi życzeniami sukcesów w nauce i wszystkich podejmowanych przedsięwzięciach. Pani Konsul życzyła owocnej współpracy między uczelniami Polski i Ukrainy.

Roman Malowski przybliżył obecnym dorobek malarski swoich nieprzeciętnie uzdolnionych rodziców: Mariana Malowskiego i Roksolany Kardynałowskiej, prezentując bogatą ekspozycję złożoną z ich płócien, jak również prac Borysa Kononenki.

Dyrektor Maria Siwko przypomniała zebranym, że corocznie w Domu Polskim prowadzone są zajęcia z dziedziny kultury, tradycji i języka polskiego, w tym też dla studentów Uniwersytetu Slawistycznego, kierowane przez Nadzieję Susznicką.

Solistka Kijowskiego Teatru Opery i Baletu prof. Tetiana Dać wykonaniem pieśni „Ave Maria" Schuberta otworzyła część koncertową imprezy. Piękne utwory F. Szopena. S. Moniuszki, J. Brahmsa i W. Mozarta w wykonaniu orkiestry Instytutu Muzycznego im. R. M. Gliera brzmiały na przemian z ciekawą informacją o ich genezie i charakterystyką instrumentalną dzieł. Dziekan Katedry Perkusji prof. Włodzimierz Duma opowiedział o tradycyjnej już współpracy między Instytutem Muzycznym i Uniwersytetem Slawistycznym.

Studenci IV roku Uniwersytetu wykonali kilka polskich pieśni ludowych pod akompaniament studenta Artura Cerediuka i Nadziei Susznickiej. Absolwentka Uniwersytetu Kultury i Sztuki Wiktoria Tołstowa zaprezentowała zebranym współczesny taniec „Różowy blues".

Zebrani nagrodzili artystów wielkimi brawami nieraz domagając się powtórzenia muzycznych arcydzieł.

Włodzimierz IWANCZENKO

Wydarzenia

Pamiętne spotkania

Kijowski Dom Kultury zakładów, które, nota bene, po dziś dzień noszą niejednoznacznie odbieraną na Ukrainie nazwę «Bolszewik» napełnił się dziecięcym gwarem. Zjechały się tu dziecięce zespoły z całej Ukrainy, w tym z miast: Sumy, Szostka, Bierdiańsk, Czerniowce, Boryspol, Żytomierz, Konotop i wielu innych miejscowości. Wielonarodową mozaiką kultur stał się finałowy Koncert Galowy Dziecięco-Młodzieżowego Festiwalu - Konkursu «Misterium tańca», zorganizowany przez Charytatywną Fundację Wsparcia Edukacji i Zdrowia Narodu «Postęp XXI».

Do udziału w koncercie zaproszona była również grupa «Biała Cerkiew», działająca przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego. Honorowym przewodniczącym jury był znakomity tancerz i choreograf Zasłużony Artysta Ukrainy Hryhorij Czapkis.

Honorowy przewodniczący jury Zasłużony Artysta Ukrainy Hryhorij Czapkis

Koncert wywołał niezwykłe wrażenie na wszystkich obecnych - atmosfera święta, fontanna barw, kalejdoskop strojów, rozpromienione dziecięce twarze wszystkie to na długo pozostało w pamięci. Szczególnie spodobały się dzieciom zapalne kaukaskie tańce, przedstawione przez Gruzińskie Centrum Kulturalnooświatowe «Iberia».

Ogólnie rzecz biorąc bieżący rok okazał się niezwykle nasyconym w wydarzenia dla młodzieżowej grupy «Biała Cerkiew»:

25 lutego przedstawiała ona Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego na święcie języka ojczystego w Sali Organowej miasta, a już 27 lutego spotykała gości honorowych z Wydziału Konsularnego Ambasady RP: wicekonsuli Magdalenę Okaj i Dorotę Dmuchowską w Białocerkiewskiej Specjalistycznej Szkole Języków Słowiańskich Nr 1, na wieczorze twórczości Z. Herberta i konkursie na najlepszą recytację jego wierszy. Młodzi deklamatorzy nikogo nie pozostawili obojętnym, a nagrody i prezenty od Wydziału Konsularnego i zarządu Stowarzyszenia otrzymali wszyscy uczestnicy. Pierwsze miejsce jednogłośnie zdobyła Łesia Dydyk za wiersz „Przesłanie pana Cogito". Dziecięcymi głosami brzmiały subtelne pieśni tworząc odpowiednie tło muzyczne dla wierszy, a zastosowanie multimedialnej technologii dodało wieczorowi szczególnego uroku.

W marcu grupa «Biała Cerkiew» w imieniu Zarządu Stowarzyszenia przywitała studentów i wykładowców wydziałów położniczego i felczerskiego College'u Medycznego z zakończeniem nauczania i rozpoczęciem działalności zawodowej, zaś w kwietniu przyjęła zaproszenie do udziału w kijowskim koncercie «Misterium tańca».

Helena CHOMENKO

Grupa «Biała Cerkiew» na wieczorze poświęconym twórczości Z. Herberta

Wydorośleli o rok!

Lato woła!

Oto zakończył się rok szkolny i przed nami - długo oczekiwane letnie wakacje! Lecz mimo wszystko smutno rozstawać się na kilka miesięcy z przyjaciółmi, z nauczycielami i ze szkołą, która, naturalnie, stała się za ten czas dla każdego czymś nieodłącznym..

Kwiaty, wesoły śmiech, odświętne ubrane i rozradowane dzieci i ich rodzice - tak prezentowała się Sala Konferencyjna Ambasady RP na Ukrainie, gdzie zebrali się wszyscy, by w uroczystej atmosferze odznaczyć zakończenie roku szkolnego.

Impreza składała się z trzech części: świąteczny koncert, przygotowany przez uczniów, wręczenie dyplomów i prezentów, oraz smakowity poczęstunek, gdzie swoje talenty miały możliwość wykazać mamusie uczniów.

Imprezę prowadziła wykładowczyni języka polskiego Urszula Petrenko

Moment wręczenia dyplomów

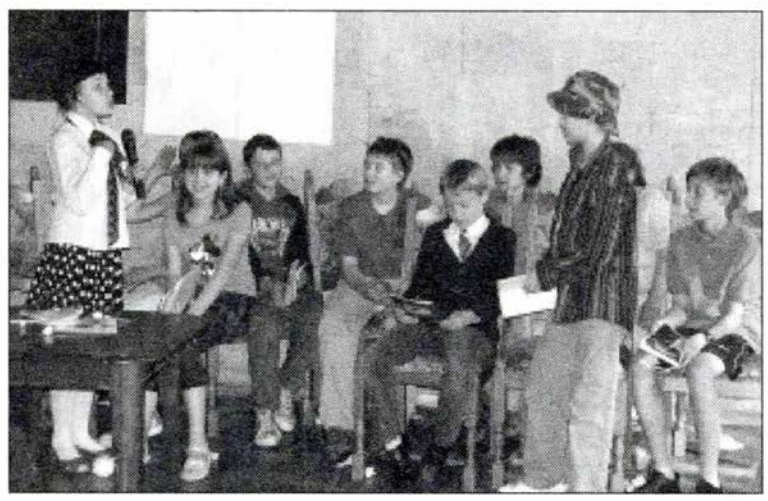

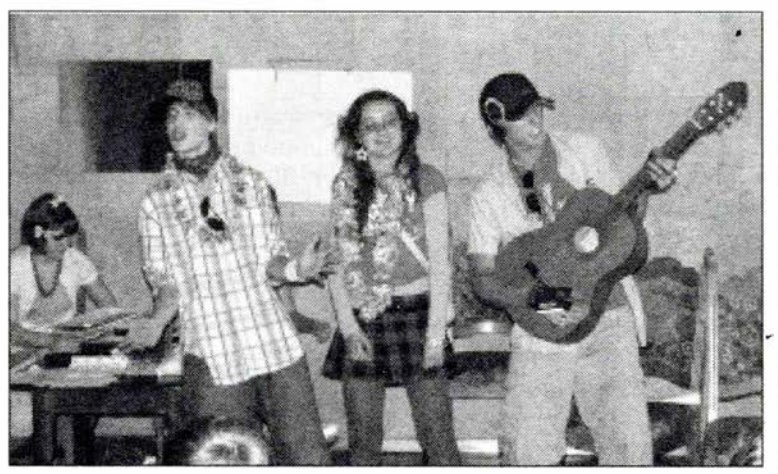

Popisy artystyczne utalentowanych uczniów

Dzieci, z zarówno młodszych, jak i starszych klas, z dużym poczuciem humoru przygotowały ujmujące scenki z życia szkolnego, deklamowały wiersze i prezentowały inne popisy artystyczne przed równie rozemocjonowanymi rodzicami, nauczycielami i gości tego czerwcowego wieczoru.

Imprezy takie corocznie organizuje Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP w Kijowie, gdzie uczą się dzieci obywateli Polski, czasowo przebywających za granicą (dzieci dyplomatów, przedsiębiorców itp.), jak również dzieci obywateli Ukrainy o polskim pochodzeniu.

Placówka ta istnieje już 16 lat i mieści się w szkole nr 53 przy ul. Chmielnickiego w Kijowie. Prowadzony jest tu pełen cykl nauczania od 1 klasy szkoły podstawowej do 3 klasy liceum, lecz program nauczania ma charakter uzupełniający, gdyż dzieci jednocześnie chodzą jeszcze do szkół bazowych. Każda z klas ma zajęcia dwa razy w tygodniu. Wszystkie przedmioty, takie jak: historia, geografia, matematyka, wiedza o społeczeństwie, religia (do wyboru), prowadzone są wyłącznie w języku polskim.

W tej polskiej placówce pracuje trzech nauczycieli oraz siostra Maria i wszyscy oni z wielkim zamiłowaniem i życzliwością przekazują dzieciom całą swoją wiedzę, umiejętności i nawyki. Dzięki nim dzieci czują się w szkole, jak w rodzinie.

Ponadto szczególną uwagę zwraca się tu na wychowanie dzieci w duchu patriotycznym, na utrwalenie znajomości języka ojczystego i tradycji polskich. Z okazji Dnia Niepodległości Polski – 11 listopada i Konstytucji 3 Maja, dzieci przygotowują okolicznościowe koncerty świąteczne. Najbardziej lubianym świętem dla dzieci, pozostają, oczywiście, spotkania wigilijne (Jasełka)!

Każdej wiosny w Ambasadzie RP na Ukrainie odbywa się wielki konkurs ortograficzny, w którym biorą udział nie tylko uczniowie, lecz i ich rodzice.

No cóż, jak zawsze, lato przebiegnie niepostrzeżenie szybko i dzieci znowu wrócą do rodzimej szkoły, rodzimej klasy. Wrócą wypoczęte, wesołe i nieco wydoroślałe... o cały szkolny rok!

Andżelika PŁAKSINA

(Zdjęcia autora)

Tamte czasy

Twist po południu

Nowa kijowska szkoła nr 24 mieściła się niedaleko bazaru Siennego. Uczniowie podczas przerwy między lekcjami, przechodzili na drugą stronę i trafiali do gwarnego świata komercji, gdzie można było kupić wszystko zaczynając od owoców i warzyw a na pierożkach i winie mołdawskim kończąc. Dziś na tym miejscu pozostała tylko sterta gruzów. Ale świat ten Jurek poznał lepiej nieco później. Teraz, kiedy wybierał właśnie gdzie ma usiąść w nowej klasie, zaprosił go do swojej ławki blondyn, ubrany w granatową sztruksową marynarkę.

Gdy Jurek przysiadł obok chłopak przedstawił się: Olek Wiechowski. Z odnalezieniem wspólnych tematów nie było problemów, bo okazało się, że mieli podobne zainteresowania, zwłaszcza muzyczne. Ponadto Olek pochodził z rodziny polskiej. Jego ojciec - Józef wyjechał jeszcze za cara z Łodzi do Kijowa w poszukiwaniu pracy. Za bolszewików studiował na Politechnice. Wszystko układało się dobrze do momentu, kiedy przysłano mu z Polski w prezencie suwak logarytmiczny.

Józef różnił się od swoich kolegów na studiach. Był zawsze ubrany schludnie i po europejsku. Nie obchodziło go, że w sowieckim Kijowie obowiązuje moda na proletariackie łachmany, i że dobrze ubranych odbierano tu jako „burżujów".

To, że student Polak prawie codziennie zmieniał koszule wzbudzało niechęć do niego całego otoczenia. Natomiast polski suwak logarytmiczny zrobiony z czerwonego drzewa wzbudził u jednego z kolegów czarną zawiść. Zazdrośnik napisał donos do NKWD i studenta - Polaka - natychmiast aresztowano, jako wroga ludu i agenta Polskiej Organizacji Wojskowej.

Na pierwszym przesłuchaniu oficer śledczy powybijał mu wszystkie zęby, po tym, gdy spróbował zażartować, że suwak logarytmiczny nie nadaje się do strzelania. Olek opowiedział Jurkowi, jak jego ojciec z Kijowa trafił do łagru na Syberii, gdzie po paru miesiącach zupełnie wycieńczony był bliski śmierci. Uratował go przypadek. Poważnie zachorowała żona komendanta łagru i trzeba było naprawić aparat do transfuzji krwi. Okazało się, że tylko „wróg ludu" - Polak potrafił go naprawić. Dzięki temu został skierowany przez komendanta łagru do pracy w rewirze medycznym, gdzie z wyżywieniem było nieco lepiej.

Po wojnie były więzień stalinowskiego łagru znów trafił do Kijowa. Ożenił się z Ukrainką i niedługo potem zjawił się na świat Olek. O wznowieniu studiów nie było mowy, bo w tych trudnych czasach trzeba było pracować, żeby jakoś wyżywić rodzinę. Łagry sowieckie nie złamały Józefa, który nadal wyglądał niczym szlachcic, mimo, że pracował jako zwykły robotnik. O swojej strasznej przeszłości wolał nie wspominać.

Olek próbował we wszystkim naśladować ojca, co nie zawsze mu na dobrze wychodziło. Pewnego dnia po lekcjach zaprosił Jurka do swego domu. Gdy weszli do pokoju, Olek od razu nastawił w magnetofonie „Dniepr-9" kasetę z koncertu Chucka Berry'ego i zaczął tańczyć energicznie twista w rytm piosenki „Let's Twist Again". Potem w pokoju ojcowskim, uchylił drzwiczki w kredensie i wyciągnął karafkę z żółtym płynem. Nalał dwa kieliszki mówiąc, że to spirytus na skórkach cytrynowych. Chłopcy popijali mocny alkohol i na cały regulator słuchali amerykańskiego śpiewaka. Nie zauważyli jak z zakupów wróciła matka Olka, która natychmiast wszystko zrozumiała i zrobiła synowi awanturę.

Jurek zmieszany wybiegł z mieszkania kolegi na Plac Lwowski i już powoli podążył w stronę domu. W głowie szumiały mu morskie fale splatane ze śpiewem amerykańskiego jazzmana. Ostrożnie wszedł do mieszkania i odetchnął z ulgą. Mama jeszcze nie wróciła z pracy. Położył się nie rozbierając i natychmiast zasnął.

We śnie widział siebie razem z Olkiem na szczycie wysokiej góry. W błękicie nieba obaj unosili się radośnie nad ziemią. Na dole Jurek obserwował cały rój czarnych punkcików w nieustającym ruchu. Raptem zaczął spadać coraz bliżej tej czarnej masy. Zrozumiał, że to Kraj Rad. Zobaczył najpierw, ubranego w czarną kufajkę pana Józefa z polskim suwakiem logarytmicznym w ręku. Potem swego okrwawionego tatę Arkadiusza w podartym mundurze legionisty wśród robotników uwijających się w kamieniołomie. Ludzie padali ze zmęczenia, a wokół nich rozbrzmiewał optymistyczny i dziarski marsz budowniczych komunizmu. Jurek chciał krzyknąć, ale usta sparaliżował mu strach...

Eugeniusz TUZOW-LUBAŃSKI

Ex-libris

Rozstrzelany za to, że był Polakiem

W Winnicy wydano książkę Mykoły Dorosza pt. „Woroniwci – moja rodzinna wieś: historia i dzień dzisiejszy".

Autor opisuje w niej historię wsi Woroniwci, która znajduje się w chmielnickim rejonie Winniccyzny; opowiada o jej interesujących mieszkańcach. Np., w miejscowym kołchozie pracował znakomity kowal – Polak Wacław Pidsudijewski. W 1937 roku aresztowano go i następnie rozstrzelano. Oficjalnie oskarżono go o kontrrewolucyjną propagandę i agitację, a w rzeczywistości zabito za to, że był Polakiem. To był czas, kiedy masowo represjonowano Polaków.

Anatol ZBOROWSKI

Badania

Jak mógł wyglądać Mikołaj KOPERNIK?

Zakończone w ubiegłym roku badania archeologiczne we Fromborku doprowadziły do znalezienia, z wielkim prawdopodobieństwem, szczątków Mikołaja Kopernika. Na ich podstawie specjaliści z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie zrekonstruowali twarz Kopernika.

Badania archeologiczne we Fromborku, gdzie przez lata żył i pracował kanonik Mikołaj Kopernik, prowadził prof. dr hab. Karol Piasecki – antropolog z Uniwersytetu Szczecińskiego, kierownik Zakładu Antropologii Społecznej Instytutu Socjologii i Psychologii. „Do prac archeologicznych we Fromborku zostałem zaproszony w konkretnym celu" – opowiadał mi profesor Piasecki. „Moim zadaniem miało być odnalezienie szczątków, które należały do Mikołaja Kopernika. Z góry wiedziałem, że nic nie będzie do końca pewne, że nie znajdę żadnej tabliczki na trumnie zmarłego informującej mnie o jego danych osobowych.

Inicjatywa naszych badań wyszła od władz kościelnych. Biskup pomocniczy diecezji warmińskiej Jacek Jezierski, prepozyt katedry fromborskiej, zaproponował profesorowi Wąsowskiemu z Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku, która ma swój Ośrodek Bałtycki we Fromborku, rozpoczęcie poszukiwań grobu M. Kopernika.

Miejsce pochówka polskiego astronoma nie było nikomu znane od wieków. Nikt nie wiedział, gdzie naprawdę spoczywają jego szczątki. W katedrze znajduje się tylko jego epitafium i pomnik. Był więc niemały problem do rozwiązania. Prawdopodobne miejsce grobu, kierując się zwyczajami katedry, wskazał nam profesor Sikorski z Olsztyna. Jego zdaniem, wszystkich kanoników chowano w rejonie ołtarza im przypisanego. Tak też było z Kopernikiem, którego pochowano pod posadzką, w okolicach jego ołtarza. Epitafium zaś, poświęcone zmarłemu, powieszono w zupełnie innym miejscu.

Prace nad odnalezieniem szczątek trwały dwa lata. Nie można ich było prowadzić szybciej. Fromborska katedra jest przecież nadal miejscem kultu, w którym odprawiane są liczne nabożeństwa oraz terenem wycieczek tysięcy turystów. Kolejnym problemem była także zabytkowa posadzka świątyni, z wielkimi i ciężkimi płytami marmurowymi.

Praca prof. Karola Piaseckiego polegała na przeanalizowaniu szczątek kostnych i podjęciu decyzji, czy nadają się one do rekonstrukcji. Nasze prace zostały zakończone dopiero w sierpniu 2005 roku, kiedy to znaleźliśmy szkielet pasujący nam do tego, co wiedzieliśmy o Mikołaju Koperniku. Okazało się, że rekonstrukcja twarzy, zrobiona na podstawie znalezionej czaszki, z dużym prawdopodobieństwem odpowiada portretowi M. Kopernika.

Mimo wszystkich podobieństw, nadal nie twierdzę, że twarz, którą zrekonstruowaliśmy na podstawie wykopanej czaszki, jest w stu procentach twarzą Mikołaja Kopernika. Twierdzę natomiast, że występuje tu bardzo duże prawdopodobieństwo. Tak uważają antropolodzy i kryminalistycy.

Leszek WĄTRÓBSKI

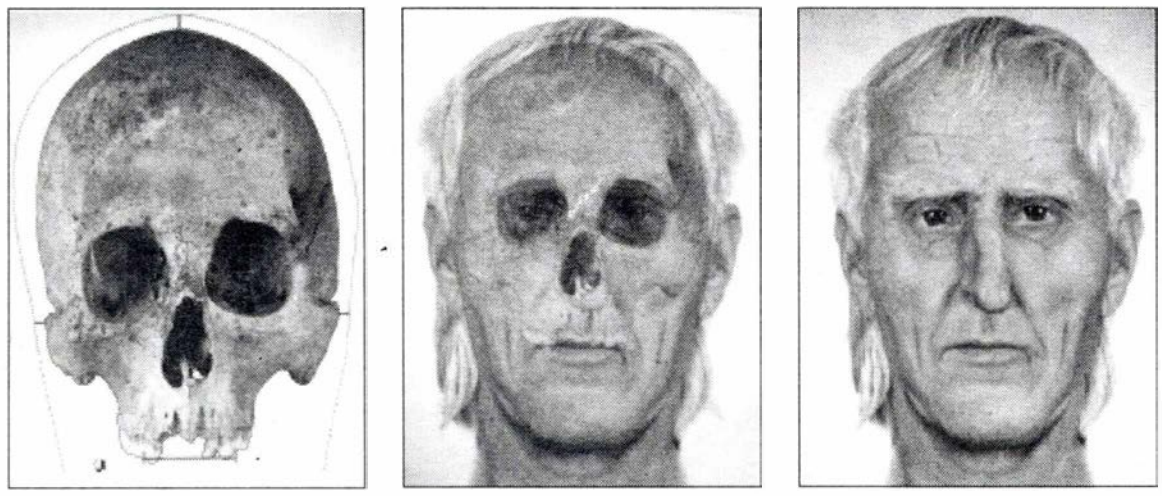

Czaszka i zrekonstruowana twarz Mikołaja Kopernika (fot. archiwum)

Mikołaj Kopernik, urodzony w roku 1473 w Toruniu studiował najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Następnie, w roku 1496 roku przyjął w kanonii warmińskiej niższe święcenia kapłańskie i kontynuował studia z zakresu prawa kanonicznego w Bolonii, mające przysposobić go do administrowania dobrami kościelnymi. Doktoryzował się w Ferrarze w roku 1505.

Po powrocie do kraju /1510/ osiedlił się we Fromborku, gdzie mianowano go kanonikiem tamtejszej katedry i gdzie poświęcił się badaniom naukowy. Tam też odkrył, że nie istnieje jeden środek wszystkich sfer niebieskich i że to ziemia i inne planety krążą wokół nieruchomego słońca. Zmarł w roku 1543, w wieku 70 lat.

Lektura

Uspokój się, Heniu!

Kobieta: Mam stosować się do słów ordynatora...

Jak on to powiedział? „Mąż leżał w śpiączce dwadzieścia siedem lat, musi więc pani uważać, co do niego mówi. W jego stanie każdy wstrząs może wywołać reakcję powodującą nawrót ..."

Dobre sobie, skąd ja mam wiedzieć, co dzisiaj może nim wstrząsnąć. Jak nie spał, znaczy te dwadzieścia siedem lat temu, to wstrząsem dla niego było cokolwiek. Na przykład, kiedy za długo rozmawiałam przez telefon. A teraz? Toż on nawet nie wie o istnieniu telefonów komórkowych. Biedactwo, gdyby wiedział, jaki wczoraj rachunek zapłaciłam, dzwoniąc na audiotele. *(Słuchać kroki kobiety podchodzącej do łóżka szpitalnego)* Heniu, nareszcie się obudziłeś!

Mężczyzna: Lusia, to ty żonuś. (Witają się)

Kobieta: Heniutek... *(Ociera łzy)* Spałeś tyle lat...

Mężczyzna: A ile konkretnie?

Kobieta: Dwadzieścia siedem, Heniek, dwadzieścia siedem...

Mężczyzna: Rany Boskie! Przecież ja w osiemdziesiątym czwartym miałem zgłosić się do TPPR po odbiór nagrody za krzewienie stosunków ze Związkiem Radzieckim!

Kobieta: Nie ma już...

Mężczyzna: TPPR?

Kobieta: Między innymi. Uspokój się, Heniu.

Mężczyzna: *(Oszołomiony)* Opowiadaj! Co u naszych dzieci?

Kobieta: No cóż, oboje skończyli studia. *(Dumnie)* Z wyróżnieniem! Gorzej z pracą. Alinka na przykład roznosi ulotki.

Mężczyzna: Zwariowałaś? *(Szeptem)* Zamkną ją za konspirację.

Kobieta: Uspokój się, Heniu. Legalnie. Szef płaci jej po 5 groszy od sztuki. Dziewczyna wkłada za wycieraczki samochodów adresy agencji towarzyskich. No, to takie towarzystwa... przyjaźni... kadry głównie ze wschodu...

Mężczyzna: Przecież mówiłaś, że Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zostało rozwiązane? A Kazio?

Kobieta: Kazio śpiewa w zespole big-bitowym: *(Imituje formę „rap")* „... sex is cool, browiec full, in my head i am dead..."

Mężczyzna: Płacą mu za to? Z taką gestykulacją mógłby kierować ruchem na skrzyżowaniu. *(Ze zniecierpliwieniem)* Że też ja nic nie wiem! Telewizor mi nie dają. *(Konfidencjonalnie)* Co, artyści nadal bojkotują telewizję?

Kobieta: Teraz bojkot dotyczy ich bardziej niż kiedykolwiek. Muszą prowadzić podrzędne teleturnieje albo inne tokszoły... no, takie programy, gdzie gospodarz pyta gościa, czy ten współżyje z jamnikiem sąsiada, a zaproszony jest nawet skłonny pokazać, jak dokładnie.

Mężczyzna: *(Z ulgą)* Dobrze, że mamy tylko dwa programy telewizji.

Kobieta: Sześćdziesiąt dwa, chciałeś powiedzieć.

Mężczyzna: *(Z przerażeniem)* Sześćdziesiąt dwa??? Skąd oni biorą tylu spikerów w mundurach? Przecież na to zabraknie żołnierzy w Układzie Warszawskim.

Kobieta: „... na to..., na to...."? Nato pomaga.

Mężczyzna: *(Sceptycznie)* NATO? Przecież u nich sami Murzyni. Wyobrażasz sobie czarnego Tumanowicza?

Kobieta: *(Protestuje)* Ale oni chcą pomagać! Ostatnio podesłali nam samolot wielozadaniowy. Niestety, najbliższe lotnisko gotowe do przyjęcia maszyny znajduje się w Tempelhoff. Samolot musiał zawrócić w połowie drogi.

Mężczyzna: Co ty powiesz? Nic się nie zmieniło: jak nasz księgowy chciał uprowadzić ten samolot do Rzeszowa i wylądować na Tempelhoff pilot też zawrócił w połowie, bo zabrakło benzyny. Nie wiesz co z tym księgowym?

Kobieta: Dostał status poszkodowanego. I odszkodowanie od petrochemii płockiej. Za to w kulturze idzie nam jak z płatka: mamy dwóch nowych noblistów.

Mężczyzna: *(Z ożywieniem)* Naukowcy?

Kobieta: Raczej pisarze. Przynajmniej jeden.

Mężczyzna: Znam go?

Kobieta: *(Zmieszana)* Tak, mogłeś coś o nim słyszeć... Podpisywał się takim wieeelkim długopisem.

Mężczyzna: Ach ci literaci!

Kobieta: Przyniosłam ci banany *(Wykłada na stolik)*.

Mężczyzna: *(Z podziwem)* Zdobyłaś? Pewnie na kartki?

Kobieta: Nie, była promocja.

Mężczyzna: Co, Jaruzelski został marszałkiem?!

Kobieta: Odmawia. Obraził się, bo Gierkowi stawiają pomnik a jemu nie.

Mężczyzna: A gdzie stawiają?

Kobieta: Mieli na Placu Bankowym, bo tam się zwolniło miejsce. Tymczasowo postawili Słowackiego. Tak sobie zażyczył magistrat. Chcieli mieć patrona, który żył ascetycznie a o łapówkach wiedział tylko z własnych książek: „Sen srebrny Salmonelli", czy coś takiego. Nawet ubrali go w płaszcz bez kieszeni.

A z nieruchomościami kruuuucho... Kiedy odebrałam nasz wkład na książeczkę mieszkaniową, to uzyskaną gotówkę mogłam w całości przeznaczyć na zakup jednej akcji...

Mężczyzna: *(Podejrzliwie)* Jakaś akcja była? *(Zgaduje)* Reagan szumiał?

Kobieta: *(Zniecierpliwiona)* ... akcji Vistuli!

Mężczyzna: *(Rozmarzony)* Oj, z „Vistulą" to były akcje...

Kobieta: Teraz pija się drinki. Trzy czwarte soku, reszta lodu.

Mężczyzna: *(Nerwowo)* Widzę, że sporo się zmieniło. Od dawna leżę w izolatce?

Kobieta: Od wczoraj. Za komuny siedem lat leżałeś na korytarzu. Odkąd mamy wolny rynek, salowa dała nam do wyboru: korytarz, strych lub piwnica. Wybrałam korytarz, gdzie przeleżałeś następnych lat dwadzieścia. Uspokój się, Heniu.

Mężczyzna: Personel też się zmienił. Prawdę mówiąc, nie widziałem nikogo od rana.

Kobieta: Co robić? Pielęgniarki wyjechały do pracy w Norwegii, anestezjolodzy strajkują, a ordynatorzy okupują ministerstwo zdrowia. Przed 16-tą okupują jako pracownicy ministerstwa oddelegowani do rządu a po 16-tej jako sfera budżetowa.

Mężczyzna: *(Głośno wzdycha)* A generał prosił o sto dni spokoju... Kto na to zarobi?

Kobieta: Cóż, globalizacja. Naukowcy obliczyli, że niedługo tylko co piąty człowiek będzie miał pracę.

Mężczyzna: Znaczy, jak ktoś ma czteroosobową rodzinę, będzie przez tydzień musiał patrzeć wyłącznie na swoją żonę i dwójkę dzieci? Wody... Słabo mi!

Kobieta: Uspokój się, Heniu. *(Po chwili krzyczy przerażona)* Siostro!!!...Siostro!!! pacjent znowu usypia!!!

Tomasz MISIEWICZ

Refleksje potargowe

WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA

. . . . . prezentuje:

W SALONACH KSIĄŻKI KRYZYSU NIE WIDAĆ

Ciąg dalszy ze str. 1

Odwiedziłem stoiska różnych wydawnictw, w tym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Komunikacji i Łączności i Wydawnictw Naukowo-Technicznych. Wszystkie - bogate i atrakcyjne, z fachową obsługą informacyjno-promocyjną. Może i dlatego, że wydawnictwa te również świętowały swoje 60-lecia, a więc zadbały ze szczególną pieczołowitością o prezentację zarówno dorobku, jak i nowości.

Najdłużej zatrzymałem się na stoisku Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, jako że to oferta tego wydawnictwa wydała mi się najbardziej interesująca. Kompetentnych objaśnień, nie bez satysfakcji i wiary w perspektywy najbliższych zamierzeń wydawniczych, udzielili mi - kierownik działu handlowego, Roman Białek i kierowniczka redakcji, Małgorzata Cieśla. Zapoznali m.in. z tytułowym planem wydawniczym na lata 2008/2009 i z katalogiem na rok bieżący. Pozycje figurujące w tym katalogu były właśnie eksponowane na stoisku. Na uwagę zasługiwały, moim zdaniem, przede wszystkim dwie pozycje tych samych autorów, tj. „Makroekonomia" i „Mikroekonomia" N. Gregory Mankiwa i Marka P. Taylora. To dwa podręczniki, które i w USA, i w Europie Zachodniej stały się bestsellerami, a w których refleksje ekonomiczne przeplatają się z praktycznymi przykładami. Uczą dziesięciu zasad ekonomii i myślenia ekonomicznego, a przy tym uwzględniają kontekst europejski, w tym problematykę funkcjonowania instytucji europejskich, Unii Europejskiej i unię walutową. Tę pozycję powinien przeczytać każdy biznesmen, nie mówiąc już o...kandydatach na europosłów.

Wielce przydatną pozycją, w tym na użytek naszych realiów społeczno-gospodarczych i decydentów, a nawet...manifestantów, jest książka prof. Dariusza Rosatiego pt. „Europejski Model Społeczny. Doświadczenia i przyszłość". Obejmuje ona przede wszystkim takie problemy, jak rynek pracy, zabezpieczenia społeczne, polityka podatkowa oraz dostarczanie dóbr publicznych w postaci ochrony zdrowia i edukacji.

Autorzy, bo to jest praca zbiorowa, opisują doświadczenia krajów UE, przedstawiają ich rozwój oraz propozycje zmian. Tylko te pozycje mogą być przydatne dla zrozumienia naszych problemów społecznych i ekonomicznych i możliwości ich rozwiązywania, a o których z taką emfazą mówił Prezydent w Sejmie RP w dniu 22 maja br., a które to wystąpienie niektórzy ochrzcili mianem „czarnego orędzia". A zatem oferta PWE jest i „na czasie", i użyteczna dla celów praktycznych.

Interesujących pozycji było znacznie więcej, że wymienię tylko książkę Elizy Frejtag - Mike „Wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych na konkurencyjność polskiej gospodarki", „Polska w handlu światowym" Elżbiety Czarny i Katarzyny Śledziewskiej, książkę Grażyny Gierszewskiej i Marii Romanowskiej „Analiza strategiczna w przedsiębiorstwie", czy podręcznik Elżbiety Urbanowskiej-Sojkin „Praktyka zarządzania strategicznego. Studia polskich przypadków" oraz Elżbiety Duliniec „Marketing międzynarodowy".

Z tłumaczeń z literatury obcej - na uwagę zasługuje „Ekonomia menedżerska" Wiliama F. Samuelsona i Stephena G. Marksa. A menedżerów u nas przybywa. Z mojego oglądu ekspozycji targowej wynika, że nie widać ani zastoju, ani tym bardziej kryzysu w sektorze wydawniczo-książkowym w ogóle, ani tym bardziej w branży i asortymencie książki ekonomicznej. Potwierdzają to zresztą rankingi i oceny, w tym ujęte w raporcie „Rzeczpospolitej". A wynika z nich jednoznacznie, że wydawnictwa ekonomiczne - biznesowe i prawne, podobnie jak pedagogiczne i szkolne oraz turystyczne, są najbardziej dynamicznym sektorem. Biznes, szkoła i przewodniki są więc „na topie".

O dobrej kondycji polskiego rynku wydawniczo-książkowego świadczą dane: w roku 2008 sprzedano ponad 147 mln książek, o łącznej wartości blisko 3 mld złotych (około 1 mld USD). To rekord tej branży.

W tym roku - nie powinno być gorzej. Popyt na książki ekonomiczne nie maleje, a baza produkcyjno-podażowa jest dostatecznie mocna.

Kryzys gospodarczy na świecie, z pierwszymi objawami i u nas, nie jest hamulcem, a wręcz przeciwnie - stymulatorem popytu na wiedzę ekonomiczną. Bo to książki ekonomiczne uczą biznesmenów i aspirantów wstępujących na ścieżkę samodzielnej działalności gospodarczej, jak racjonalnie i bezpiecznie „chodzić po ziemi" czyli po realiach finansowo-gospodarczych, zwłaszcza, gdy - tak jak obecnie - są one trudniejsze. A warszawskie targi - oferując wiedzę „na wynos" niejako - były znakomitą okazją, by po źródła takiej wiedzy - sięgnąć!

Mikołaj ONISZCZUK

(Warszawa, 25 maja 2009 r.)

Gospodarka

POLSKA ZMAGA SIĘ Z WIDMEM RECESJI

Od kilku miesięcy - Polska znajduje się w okrążeniu światowego i europejskiego kryzysu gospodarczego. Jest wręcz przezeń „osaczona".

A to dlatego, że we wszystkich krajach z nami sąsiadującymi - od Ukrainy, poprzez kraje nadbałtyckie, po Rosję - mamy do czynienia ze spadkiem wzrostu gospodarczego. To samo dotyczy zachodnich sąsiadów, zwłaszcza Niemiec, ale i Czech, i Słowacji. Innych krajów europejskich - Francji, Włoch, W. Brytanii - także.

Według najświeższych danych Eurostatu (bo z końca maja br.) wynika, że produkt krajowy brutto (PKB) w I kwartale br. w stosunku do I kwartału ub. roku spadł: w Niemczech - o 3,8%, we Francji - o 3,2%, w W. Brytanii - o 4,1%, w Czechach - o 3,4%, w Słowacji - o 5,4%, a na Węgrzech aż o 5,8%. W Rosji - o 8,5%.

Według danych polskiego Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) - PKB Polski w I kwartale br.- wzrósł o 0,8%, a w stosunku do IV kwartału ub. roku - o 0,4%. To może niewiele, ale jednak wzrost! Polska jest więc jedynym krajem, wespół z Cyprem i Grecją, gdzie utrzymuje się dodatnia stopa wzrostu. Jesteśmy swoistą wyspą czy oazą o pozytywnym wzroście na kryzysowej mapie. Wręcz liderem. Ale nie jest to powód do świętowania czy przesadnego optymizmu - co najwyżej do umiarkowanej satysfakcji z tego, że opieramy się, jak możemy, i to dość skutecznie wszechogarniającej fali kryzysu.

Następne miesiące i kwartały - jak przewidują niektórzy eksperci ekonomiczni - mogą być trudniejsze, choć na koniec roku stopa wzrostu kształtować się będzie wokół zera lub tylko nieco powyżej.

To, że na razie osiągane są pozytywne wyniki jest zapewne w znacznej mierze efektem synchronizacji działań rządu, Narodowego Banku Polskiego i Komisji Nadzoru Finansowego. Przykładem tego jest m.in. wdrożony ostatnio przez rząd i podpisany przez prezydenta program gwarancji rządowych, umożliwiający zwiększenie akcji kredytowej. Bo, co do potrzeby działań antykryzysowych - nikt nie ma wątpliwości. Tym bardziej, że - mimo dodatniego wyniku PKB - popyt krajowy w okresie minionego kwartału spadł o 1,1%, dynamika spożycia indywidualnego gospodarstw domowych, choć wzrosła o 3,3%, ale była niższa od 5,3% w ostatnim kwartale ub. roku.

Podobnie sytuacja wygląda w dziedzinie inwestycji, które wzrosły o 1,2%, wobec wzrostu o 4,4% w końcu ub. roku. A konsumpcja i inwestycje - to jedna z głównych sił napędowych w gospodarce. Drugim motorem wzrostu jest eksport. W tym obszarze też zarysowała się niepokojąca tendencja, gdyż eksport spadł o 14,6%, a import o 17,6%.

Ale to efekt słabej koniunktury na głównych rynkach zbytu, w tym na rynku największego partnera handlowego Polski, czyli rynku niemieckim. Tendencje spadkowe zarysowały się odczuwalnie na rynkach wschodnich, a więc rosyjskim i ukraińskim. Ale do końca roku wszystko może się zmienić. Miejmy nadzieję, że będą to zmiany pozytywne, bo są już i takie wypowiedzi, np. ze strony przedstawicieli

Rady Polityki Pieniężnej, że najgorsze jest już za nami.

Zobaczymy.

Mikołaj ONISZCZUK

Historia

Busza – symbol wrogości czy pojednania?

Busza to wioska w jampolskim rejonie obwodu winnickiego. W 1654 miejscową fortecę zdobyło polskie wojsko. To był zaciekły szturm. Kozacy heroicznie bronili się. Ukraiński pisarza Mychajło Staryckyj opisał męstwo obrońców Buszy w swojej powieści i sztuce teatralnej.

Obecnie stworzono tutaj Państwowy Rezerwat Historyczno-Kulturalny. Zwiedziło go już ponad 60 tys. osób. Często przyjeżdżają tutaj także turyści z Polski. Polscy i ukraińscy historycy są zgodni, że najwyższa już pora, aby uhonorować Buszę nie tylko jako miejsce bohaterstwa ofiarnych patriotów, ale także jako miejsce pamięci o wielkiej tragedii w stosunkach dwóch słowiańskich narodów. Busza może się stać jeszcze jednym miejscem pojednania narodu polskiego i ukraińskiego, które, dzięki Bogu, nauczyły się w końcu wyciągać prawidłowe wnioski ze swoich historycznych błędów.

Obecnie w wiosce w zgodzie i wzajemnym szacunku mieszkają potomkowie polskich zdobywców i Kozaków, którzy walczyli o tę ziemię. Dla nich rodzinna Busza – to najdroższe miejsce na świecie.

Anatol ZBOROWSKI

Konkurs o Nagrodę Prasową

Stowarzyszenie Eksporterów Polskich organizuje V Jubileuszową Edycję Konkursu o Nagrodę Prasową za upowszechnianie tematyki eksportu w prasie, radiu i telewizji. Laureaci Konkursu zostaną uhonorowani Tytułami i Medalami „Wybitny Dziennikarz Roku 2009" zaś zwycięscy nagrodami pieniężnymi.

Konkurs ma charakter otwarty. Mogą w nim uczestniczyć wszyscy autorzy publikacji poświęconych problematyce eksportu oraz działalności Stowarzyszenia Eksporterów Polskich. Chodzi o działania na rzecz eksportu stanowiącego siłę motoryczną rozwoju gospodarki oraz zwiększenia zaangażowania Polski w międzynarodowy podział pracy".

Prace powinny być zgłoszone na adres Stowarzyszenia Eksporterów Polskich w terminie do końca października 2009 r. na karcie zgłoszenia, którą wraz z regulaminem publikujemy na stronie internetowej „Dziennika Kijowskiego": www. dk.com.ua

STOWARZYSZENIE EKSPORTERÓW POLSKICH
00-375 Warszawa, ul. Smolna 38 lok. 10c, tel.: (22) 331 06 39, tel./faks: (22) 331 06 40
poczta@eksporterzy.org, www.eksporterzy.org

Medycyna

Ginekologia i położnictwo w POLSCE

Rozmowa z prof. dr hab. Markiem Bulsą - ginekologiem-położnikiem i onkologiem, kierownikiem Zakładu Socjologii Zdrowia i Zachowań Prozdrowotnych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego, absolwentem Narodowego Uniwersytetu Medycznego w Kijowie im. O. Bohomolca

- Od wielu już lat zajmuje się Pan ginekologią, położnictwem i onkologią...

- Po ukończeniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie specjalizowałem się w ginekologii i położnictwie. Specjalizacje pierwszego stopnia uzyskałem w roku 1985, a drugiego w 1988. Potem w roku 1992 doktoryzowałem się na PAM, a w roku 2003 habilitowałem w Narodowym Uniwersytecie Medycznym w Kijowie im. O. Bohomolca.

- Na co dziś najczęściej leczą się polskie kobiety?

- Dziś głównym problemem naszych pań jest profilaktyka. Ona pochłania najwięcej czasu i pieniędzy. Wzrasta też ilość porodów i potrzeba prowadzenia ciąży. Są wreszcie badania prenatalne i genetyczne. Można to wszystko nazwać profilaktyką w kierunku świadomości człowieczeństwa, tak, aby kobieta była zdrowa i jej potomstwo.

- Czy polska ginekologia i położnictwo należą do europejskiej czołówki?

- Dzisiejsza ginekologia w naszym kraju jest naprawdę na wysokim poziomie. Robimy obecnie dużo nowych rzeczy, tworzymy nowe specjalizacje. Mamy wreszcie świetną kadrę.

- Jak wytłumaczyć więc fakt, że kobiety z zachodniej Polski, chętniej rodzą w Niemczech niż w kraju?

- Były faktycznie takie lata, że dużo Polek rodziło w Niemczech, gdzie warunki lokalowe były lepsze niż w naszym kraju. Jeśli natomiast chodzi o infrastrukturę medyczną to my mamy takie same możliwości jak oni. My jako lekarze, niezależnie po której stronie Odry mieszkamy, jesteśmy zawsze zobowiązani do załatwienia każdego problemu. Natomiast sprawa wyceny procedur już do nas nie należy i jest wyłącznie w gestii naszych decydentów.

- A jak wyglądają dziś badania profilaktyczne w kierunku nowotworów kobiet w naszym kraju?

- Dziś wykrywamy u kobiet coraz więcej nowotworów. Nie oznacza to wcale, że zachorowalność się zwiększa, ale, że badaniem objęta jest coraz liczniejsza grupa pacjentek. Dziś na topie są programy profilaktyczne w kierunku nowotworów sutka - czynne poradnictwo i czynna diagnoza oraz nowotworów szyjki macicy. Są to kroki w dobrym kierunku, wzrasta, bowiem wykrywalność chorób i podnosi się nieustannie jakość naszego leczenia, a tym samym przedłużenia życia.

Pomimo tych wszystkich programów profilaktycznych przewiduje się powolny wzrost zachorowań, dochodzący w roku 2050 do 1 mln zachorowań w skali świata na raka szyjki macicy, przy obecnym 0,5 mln zachorowań. Ciekawe jest, że mimo programów profilaktycznych i sporych nakładów finansowych liczba zachorowań na nowotwory, które są chorobą cywilizacyjną, zwiększa się.

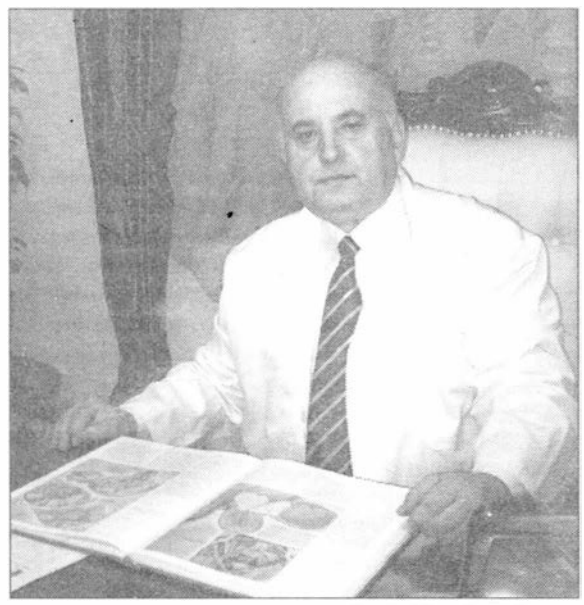

Prof. Marek Bulsa

- Czy nasi ginekolodzy i aktualne warunki ich pracy stawiają ich na czele listy fachowców Unii Europejskiej?

- Jeśli chodzi o naszych fachowców, to wydaje mi się, że z nikim nie można nas porównać. Należymy dziś do najlepszych w Europie. Lekarze polscy są dobrze wyszkoleni i ich diagnozy są prawie zawsze bezbłędne. Lekarze w krajach Europy Zachodniej opierają się zdecydowanie częściej od nas na badaniach dodatkowych, choć i one są u nas coraz częściej stosowane. Jeśli też będziemy mieli więcej nowoczesnego sprzętu, to będziemy najlepsi i najskuteczniejsi w leczeniu ginekologiczno-położniczo-onkologicznym. Nie dorównujemy jeszcze tylko naszym kolegom z innych krajów Unii Europejskiej w sensie warunków lokalowych, ale jest to wyłącznie kwestia najbliższego czasu.

- Na co jeszcze należy zwrócić uwagę?

- W naszym kraju jest dziś niestety coraz trudniejszy dostęp do specjalizacji. Kwalifikacje prowadzone są u nas zaraz po studiach, przez co wiele osób nie może się na nie dostać, ani ich ukończyć. Może się tak zdarzyć, że jak odejdzie moje pokolenie pięćdziesięciolatków, to przerwa w szkoleniu może potrwać nawet kilka pokoleń.

Celowo tu może trochę przesadzam, ale jeśli tak nadal będzie wyglądała polityka naboru polegająca na utrudnianiu i ograniczaniu naboru na specjalizacje, to będziemy mieli coraz mniej specjalistów – tak już jest dziś z pediatrami.

Żałuję, że nie ma u nas takiej sytuacji, jaka panuje np. w USA. Tam przy specjalizacjach jest książka specjalizacyjna z tysiącami pytań, które są ciągle aktualizowane. Jeżeli ktoś przerobi te wszystkie pytania, to czy chce czy nie, to i tak musi się tego nauczyć. I z tych tysięcy pytań wybieranych jest np. 100. Jeśli się więc nie nauczy, to nie zda. U nas natomiast te pytania są ciągle niewiadome. U nas specjalizujący żyje w wielkim stresie. Warto byłoby się więc zastanowić nad nowymi systemowymi rozwiązaniami w naszym kraju.

- Ginekologia na uniwersytecie i to w strukturach socjologii, jak Pan Profesor sobie z tym radzi?

- Czuje się świetnie, tym bardziej, że mam pewne doświadczenie jeszcze z roku 1995, kiedy prof. Jacek Leoński był dyrektorem Międzyuczelnianego Instytutu Wiedzy Humanistycznej. On wtedy zaprosił mnie do przeprowadzenia wykładów z biomedycznych podstaw wychowania w rodzinie dla studentów wszystkich uczelni w Szczecinie. Byłem zdumiony, że moje wykłady miały tak wielu słuchaczy. Zdziwiony też byłem, kiedy w czasie moich zajęć, odbywających się w dniach studenckich juvenalii, sala wykładowa była przepełniona.

Potem przez kolejne lata współpracowałem z Instytutem Socjologii i Psychologii, także z prof. Teresą Rzepą, gdzie mieliśmy własny program wybierany pod konkretne zapotrzebowania.

Teraz pracuję na Uniwersytecie Szczecińskim na całym etacie kierując zakładem Socjologii Zdrowia i Zachowań Prozdrowotnych w Instytucie Socjologii. Zachowania prozdrowotne są dziś bardzo ważne. Mogą one wpłynąć na zmianę społecznych zachowań prozdrowotnych, a tym samym na kondycję społeczeństwa i jakość życia.

Leszek WĄTRÓBSKI

(Zdjęcie autora)

Polska-Ukraina

A studentów z Polski wciąż nie ma...

Współpraca gospodarcza z Ukrainą stała się głównym tematem seminarium, zorganizowanego przez Sekcję Wychowanków Politechniki Kijowskiej przy FSNT NOT. Odbyło się ono w drugiej połowie maja w zacisznym pensjonacie MALWA w Brennej w Beskidzie Śląskim.

Wykład o działalności Politechniki Kijowskiej – uczelni, która ukończyła już 110 lat, wygłosiła prof. Ołena Wołodymyriwna Romanowska – zastępca dziekana Wydziału Socjologii, która przybyła do Polski specjalnie, by spotkać się z absolwentami jej uczelni. Szczegółowo przedstawiła pracę uczelni i naukę jej studentów, którzy po ukończeniu studiów otrzymują stopień bakalarza (licencjata), specjalisty lub magistra.

Podkreśliła, że ostatnio liczni studenci prócz studiów technicznych wybierają dodatkowo przygotowanie ekonomiczne, prawnicze lub filologiczne, co może im pomóc w przyszłej pracy. Znaczna większość studiuje na koszt państwa, niektórzy płacą za naukę, np. cudzoziemcy. Studentów z Polski w uczelni wciąż nie ma. Nawiązane w ub. r. bliskie stosunki z kilkoma polskimi uczelniami rokują nadzieję na to, że Polacy ponownie zjawią się w Politechnice Kijowskiej w studenckich grupach wymiennych lub jako stażyści.

Informacje o gospodarce Ukrainy i polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej wygłosili Janusz Fuksa i Paweł Wiechecki. Wynikało z nich, że od 2000 r. na Ukrainie trwał nieprzerwany wzrost gospodarczy, mierzony produktem krajowym brutto i sprzedaną produkcją przemysłową. Kryzys zahamował ten proces w drugiej połowie 2008 r. W związku z tym PKB w 2008 r. powiększył się o 2,1%, a produkcja przemysłowa obniżyła się o 3,1%.

Spadek produkcji negatywnie wpłynął na handel między Ukrainą i Polską, co ujawniło się w statystyce w czwartym kwartale ub. r. Rok 2008 Ukraina zakończyła jednak ogromnym 39-procentowym przyrostem eksportu do Polski i 17% przyrostem importu z naszego kraju. Na pokaźny przyrost eksportu wpływ miała m.in. dewaluacja ukraińskiej hrywni. Polska stała się trzecim ukraińskim partnerem w handlu. Przewodniczący przedstawił informację o działalności Sekcji w ciągu roku. Omówił ubiegłoroczne majowe seminarium o współpracy polsko-ukraińskiej w Radomiu. Poinformował o pobycie delegacji Sekcji na uroczystości inauguracji roku nauki w Politechnice Kijowskiej w 110-lecie uczelni.

Przewodniczący ogłosił, że w roku bieżącym Zarząd Główny Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT wyróżnił złotymi odznakami honorowymi: Leonida Semenowycza Saczkowa – przewodniczącego Republikańskiego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników Oświaty i Nauki w Kijowie i Gennadija Borysowycza Warłamowa – prorektora Politechniki Kijowskiej. Odznaki zostaną wręczone w Kijowie.

Uczestnicy otrzymali dwudziestą broszurę z cyklu Wspomnienia z Kijowa, zawierającą biografię wybitnego konstruktora samolotów i śmigłowców, studenta Politechniki Kijowskiej Igora Sikorskiego, napisaną przez rektora uczelni prof. Mychajła Zacharowycza Zgurowskiego.

W piątek wieczorem absolwenci długo rozmawiali podczas kolacji, która zaczęła się na łące przy rzeczce, a zakończyła podczas deszczu w pensjonacie. W sobotę uczestnicy odwiedzili muzealne agrogospodarstwo, w którym obejrzeli sprzęt wiejski sprzed stu lat, wzięli udział w pracach domowych i zjedli przygotowane przez siebie produkty.

Sobotnia uroczysta kolacja, do której zaprosił główny organizator Paweł Wiechecki, odbyła się w atmosferze przyjaźni między polskimi wychowankami i ich macierzystą ukraińską uczelnią. W niedzielę liczni uczestnicy odwiedzili muzeum pisarza śląskiego Gustawa Morcinka w Skoczowie.

Janusz FUKSA

„Karta Polaka. Uprawnienia, komentarze" – wydanie Biblioteki „DK", dwujęzyczna polsko-ukraińska broszura poświęcona Ustawie Rzeczypospolitej Polskiej o Karcie Polaka. Zawiera Ustawę o Karcie Polaka, inne dokumenty prawne w tej kwestii, jak również komentarze do głównych tez Ustawy. Bezpłatnie broszurę można nabyć w bibliotece im. Adama Mickiewicza pod adresem Kijów ul. I. Franki 16/2.

Kontakt: tel: 80442466139, 80442353387
tel. kom. 80663507928 e-mail: bord2002@gmail.com

„Карта поляка. Правові питання, коментарі" – видання Бібліотеки „DK", двомовна польсько-українська брошура, присвячена закону Республіки Польщі про Карту поляка. Містить Закон про Карту поляка, інші правові документи з цього питання, а також коментарі щодо основних положень Закону. Безкоштовно брошуру можна отримати в бібліотеці ім. Адама Міцкевича за адресою: м. Київ, вул. І. Франка, 16/2

Контакт: тел.: 80442466139, 80442353387
моб. тел. 80663507928 e-mail: bord2002@gmail.com

RYSOWNICY POLSCY

W JEDNOŚCI - SIŁA

Dawno nie pisałem
Nic o...Ukrainie
Czekam, aż ten kryzys
Gospodarczy minie

Prezydent i Premier
Dawniej - brat i siostra
A dzisiaj trwa walka
Politycznie - ostra

Nawet konflikt z Rosją
O gaz - nie pogodził
Chociaż gaz już płynie
Nie grzeje, a chłodzi

I - tak czas upływa
Gospodarka - siada
Może tylko jedna
Partia temu...rada

Unia i Polska
Ukrainę - wspiera
Lecz wzrost gospodarce
Już - poniżej zera

Ceny i inflacja
Pną się ciągle - w górę
Więc drożyzna ludziom
Daje mocno w skórę

Hrywnia - nie za mocna
Też swą siłę traci
Banki cienko przędą
Eksport - na łeb leci

Kryzys - trwa i minie
Choroba nie wieczna
Na wierzchołkach władzy
Zgoda jest - konieczna!

A, tak - ponad wszystko
Potrzebne - reformy!
To jedyna droga
Odzyskania formy

Energooszczędność
Prawo, ład, porządek
Co złe - zmieniać trzeba
Na dobry – początek

I to nie są słowa
Bez pokrycia – miłe
W jedności działania
Ukrainy - siła!

Wątki w tym wierszyku
Może ciut...ciężkawe
Lecz w nich są bezsprzecznie
Najważniejsze sprawy!

Mikołaj ONISZCZUK

Przysłowia losowe

- Między ślepymi jednooki królem.
- Macocha choćby z cukru, zawsze gorzka.
- O mądrości stanowi głowa, a nie wiek.

Благодійні внески на підтримку "Дзенніка Кійовского" просимо перераховувати за реквізитами, які подаємо на нашій інтернет-сторінці

www.dk.com.ua

Przepraszam, czy mógłby mnie pan przeprowadzić przez ulicę ? -pyta staruszka policjanta.

- Oczywiście, ale nie na czerwonym. Musimy poczekać na zielone.

- Eeee. Na zielonym to ja sobie sama przejdę.

* * *

Na lekcji biologii nauczycielka mówi:

- Pamiętajcie, że nie wolno całować kotków ani piesków, bo od tego można zachorować. A może ktoś z was poda przykład?

Zgłasza się Jasio:

- Ja mam, proszę pani. Moja ciocia całowała raz kotka.

- I co?

- No i zdechł.

* * *

- Kto to jest kawaler?

- To ktoś, kto codziennie do pracy przychodzi z innej strony...

* * *

Pewne małżeństwo przeżywa kryzys, ma tzw. ciche dni. Aby się jakoś porozumieć małżonkowie piszą do siebie karteczki typu: wyrzuć śmieci, wyprowadź psa..., itd.

Pewnego wieczoru mąż kładzie na nocnym stoliku żony kartkę z napisem: „Obudź mnie o 6.00, bo muszę koniecznie wstać". Mąż budzi się, patrzy jest 9.00, a na swoim nocnym stoliku widzi kartkę z napisem: „Wstawaj, szósta!".

* * *

Wchodzi baca do sklepu i nie zamyka drzwi.

- Baco, drzwi w domu nie macie? - Krzyczy na niego sprzedawczyni.

- Mom, i taka cholerę jak wy, tyż mom.

* * *

Mąż rano patrzy w lustro i mówi do żony:

- Co sobie pomyślałaś wczoraj, jak przyszedłem pijany do domu z tym sińcem?

- Jak przyszedłeś, to go wcale nie miałeś!

* * *

- Ma pani ładne zęby.

- Dziękuję, to po mamie.

- A pasowały?

Przyjaciele przychodzą i odchodzą, wrogowie się akumulują.

Jesteśmy cywilizacją mięsożerców...

Każdy rodzaj mięsa to odrębna historia. Większość narodów cywilizowanych nie je wieprzowiny, bo to mięso najbardziej tłuste, pełne pasożytów i innych chorób. Świnia je same nieczystości, więc jej mięso nie może być wartościowe. Bydło to głównie białaczka i choroby wewnętrzne. W krajach o dużym spożyciu wołowiny (USA, Skandynawia) proporcjonalnie przybywa przypadków białaczki wśród ludzi.

Drób to hormony, antybiotyki, masowe hodowle w niehigienicznych warunkach, co powoduje, że drób jest coraz częściej atakowany przez liczne choroby, zwłaszcza skórne.

Ryby byłyby w sumie najzdrowsze ze wszystkich rodzajów mięsa, gdyby nie ogromne zanieczyszczenie wód. Mięso ryb to skumulowany zbiornik pierwiastków ciężkich. Coraz więcej ryb ma choroby skóry, wrzody i nowotwory, powstałe w wyniku skażenia wód. 80% ryb łowionych w obszarach USA ma raka skóry. Ponadto spożywanie ryb prowadzi do osteoporozy, a tłuszcz rybi zmniejsza krzepliwość krwi, co jest bardzo niekorzystne.

CDN

ŁAMIGŁÓWKA

Wypowiedz szybko:

Szedł Sasza szosą i suszył szaszłyki.

Okiem Adama

- **Siła kobiet nie tkwi w tym co mówią, ale ile razy to powtarzają.**
- **Nikt nie ma szczęścia u kobiet. Chodzi tylko o to, by nie robić z tego dramatu.**
- **Mężczyźni zazdrośni są o tych, którzy ich poprzedzili, a kobiety o te, które przyjdą po nich.**

Na jednego Polaka przypada więcej niż jeden telefon komórkowy - wynika z danych GUS-u. To praktycznie oznacza, że nie ma już nowych klientów do pozyskania. Można ich tylko podbierać konkurencji, oferując wyjątkową usługę, np. tworząc ofertę specjalnie dla największych gaduł.

Według danych Eurostatu średni czas rozmowy Polaka ciągle jest jednak krótki i wynosi zaledwie 1,2 min. Równie krótko rozmawiają tylko w Luksemburgu (1,3 min). Największymi gadułami są Cypryjczycy, którzy spędzają z uchem przy telefonie średnio 6 min.

DZIENNIK KIJOWSKI

"Дзеннік Кійовські"
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України у справах національностей та релігій
Спілка поляків в Україні
Редакція газети "Дзеннік Кійовські"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
zast. red. naczelnego Borys Dragin
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: kos@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:
Eugeniusz Gołybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Płaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Antoni Kosowski

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.
Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздрібна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".
Зам. 1136 Тираж 3 500
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

Numer dofinansowano ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie".